

## WYCIECZKA z cyklu Kolory Polski 2013

7 lipca 2013

Trasa: Buczek

Piękna słoneczna pogoda już od niedzielnego poranka zapowiadała udany wyjazd. Tradycyjne spotkanie grupy przed budynkiem ŁDK, wszyscy uczestnicy się odliczyli, zatem można było ruszać. Krótkie przedstawienie programu wyjazdu spowodowało nieskrywany entuzjazm na twarzach turystów - okazało się, że już na samym początku czeka ich niespodzianka. Tym razem wycieczka rozpoczynała się bowiem ucztą nie dla ducha lecz dla ciała. W myśl powiedzenia "przez żołądek do serca", na dobry początek udaliśmy się do Buczka, gdzie w karczmie letniej "Raz na wozie" mieliśmy możliwość bezpłatnego skosztowania tamtejszej zalewajki, aktywnie biorąc udział w święcie tej typowo polskiej zupy, które odbywa się rokrocznie w tym miejscu.

Kolejka do zalewajki była dość długa, a koncert miał się rozpocząć już o godzinie 16, dlatego nie zostało nam wiele czasu na objazd okolicy. Pierwszym punktem programu krajoznawczego był cmentarz z czasów I wojny światowej w Poćwiardówce. Ponad 2,5 tysiąca pochowanych w tamtejszym lesie żołnierzy niemieckich i rosyjskich (w tym wielu Polaków wcielanych w czasach rozbiorów do tych armii) upamiętnionych jest symbolicznym pomnikiem, ponadto zachowało się kilkaset tablic, mniej lub bardziej czytelnych - na niektórych można jednak dostrzec dokładny opis osób tam pochowanych - stopień wojskowy, imię i nazwisko, numer kompanii, pułku, rodzaj wojsk i data śmierci. Oczywiście w niektórych przypadkach nie było to możliwe i na tablicach widnieją napisy "nieznany żołnierz", rzecz jasna w języku niemieckim.

Następny przystanek to kolejny cmentarz, a właściwie pozostałość cmentarza żydowskiego w Brzezinach. W tym miejscu wszystkich uczestników ogarnęła chwila zadumy, gdy opowiadałem o historii brzezińskich Żydów, ich eksterminacji w getcie, wywózce do obozów zagłady, ale także o tym, jak postępowali z cmentarzem zarówno hitlerowcy, jak i później Polacy. Macewy zabrane z cmentarza służyły do utwardzania dróg i chodników, a do dziś znaleźć je można m.in. w konstrukcji mostu w brzezińskim parku miejskim... Porozbijane butelek na pamiątkowym kamieniu i lapidarium, dopełniły smutnego widoku.

Tego dnia odwiedziliśmy jeszcze jeden cmentarz wojenny z czasów tzw. operacji łódzkiej. Znajduje się on w lesie Pustułka, a pochowanych zostało tam ponad 10 000 żołnierzy. Cmentarz podzielony jest na część niemiecką i rosyjską, posiada dwa symboliczne pomniki, jeden z krzyżem zachodnim, drugi z prawosławnym. Był to moment na przypomnienie jeszcze raz losów Bitwy Łódzkiej, której setną rocznicę obchodzić będziemy w przyszłym roku.

Czas nie pozwolił nam na więcej przystanków, ale z okien autobusu zobaczyliśmy także inne interesujące obiekty. To przede wszystkim brzezińskie kościoły - drewniany św. Anny, fara pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, kościół pw. Św. Ducha, gdzie urzędują siostry bernardynki oraz świątynia reformatów. Przejazd przez Brzeziny był także okazją do opowiedzenia o historii "miasta sukienników", "miasta krawców", ale i o "łagodnym piwie z gęstą pianą", ważonym swego czasu w tym mieście. W drodze do Buczka, widzieliśmy również modrzewiowy kościół św. Wojciecha w Niesułkowie oraz kilka świątyń mariawickich, co udowodniło nam, że okolice Brzezin to pewnego rodzaju enklawa wyznania, założonego na początku XX wieku przez siostrę Marię Franciszkę Kozłowską.

Czas minął nieubłaganie, dlatego powróciliśmy sprawnie do karczmy "Raz na wozie". O godzinie 16 rozpoczęła się pierwsza część koncertu "Wszystkie smaki muzyki", wykonanego przez Tatrzańską Orkiestrę Klimatyczną. Szczególny aplauz licznie zgromadzonej publiczności wzbudziła solistka, która zdecydowała się na występ mimo skręconego dzień wcześniej kolana, przez co na scenę musiała zostać wniesiona przez swoich kolegów. W przerwie koncertu można było skosztować pieczonego byka, a przy licznych stoiskach nabyć także całą gamę regionalnych produktów gastronomicznych.

O godzinie 19 ruszyliśmy w drogę powrotną do Łodzi, która dzięki kierowcy - panu Piotrowi, przebiegła bez zastrzeżeń, a wszyscy w dobrych humorach rozjechali się po Łodzi, myśląc już o kolejnych wyjazdach, szlakiem "Kolorów Polski".

*Piotr Ciesielski*